



Oddać się Niepokalanej

Jak widzieliśmy w poprzedniej refleksji, ojciec Kolbe, ponad określeniami, których używa dla wskazania swojej dyspozycyjności dla Niepokalanej, podstawowe pojęcie, które wyraża to *dar, całkowity dar*. Ojciec Maksymilian zamierza uczynić ze swojego życia całkowity dar, „*byśmy przemienili się w Nią, przeistoczyli się w Nią*” (PMK 452) i z Nią zanurzyli się w miłości Boga.

Dla ojca Kolbego wypada oddać się całkowicie Niepokalanej aż do ofiary własnego życia. Lecz nie wystarcza własna ofiara osobista, bo Królestwo Boże każdego dnia jest atakowane: „*Jest wiele osób, które jeszcze nie znają Dziewicy, nie znają Pana Jezusa. Co robić? Trzeba zjednoczyć się razem także w działaniu*”. Tak rodzi się Rycerstwo Niepokalanej: odpowiedź dobra na zło rozpowszechnione w świecie.

I oto Niepokalanów: „*Należy pracować razem, złączeni, uporządkowani, w harmonii umysłów i ideałów; to razem czyni naszą pracę pewną, łatwą, owocną*”¹. Tym, co liczy się u ojca Kolbego, jest to, że każdy, kto należy do jego ruchu, wyraża jasno i bez ograniczeń swoją całkowitą i nieodwołalną przynależność do Niepokalanej.

Oddanie siebie w ręce Maryi nie ukazuje się u św. Maksymiliana jako rzeczywistość statyczna, ale dynamiczna (por. PMK 289). **Chce całkowicie należeć do Niepokalanej, aby być cały dla Jezusa**: pozwolić przemienić się w Nią, stać się Nią, bo tylko „*wtedy dusze pokochają Najświętsze Serce Jezusa, jak nigdy do tej chwili Go kochały, bo jak Ona zanurzą się, jak nie czyniły tego nigdy, w tajemnicach miłości: Krzyża i Eucharystii. Miłość Boża, poprzez Nią, zapali świat, spali go i nastąpi wniebowzięcie dusz poprzez miłość*” (PMK 868).

Nie chodzi zatem o zwyczajną pobożność maryjną, ani o zbawienne naśladowanie Jej cnót a nawet przebywanie bezpieczne, spokojne, jak dzieci e Jej macierzyńskich ramionach.

Dla ojca Kolbego zawierzenie Niepokalanej jest pielgrzymką wiary z Tą, która nas poprzedza i prowadzi; jest dynamizmem walki z grzechem, przeciętnością, oziębłością; jest zwyciężaniem z Niepokalaną ciemnego zafascynowania się złem i życie w pełni miłości. To autentyczna duchowość, przeżywana nie w sposób nie wcielony, lecz jako siłą rozbijająca, która może przekształcić nas samych, środowisko i świat według pierwotnego planu Bożego. „*W Jej łonie musi dusza się odrodzić wedle formy Jezusa Chrystusa. Ona musi mlekiem swej łaski duszę wykarmić, wypieścić, wychować, tak jak Jezusa karmiła, pieściła i wychowywała. Na Jej kolanach musi dusza nauczyć się poznawać i kochać Jezusa. Z Jej Serca czerpać miłość ku Niemu, owszem Jej Sercem Go kochać i miłością upodabniać się do Niego*” (PMK 1208).

Ta duchowość zmierza zdecydowanie w górę: „Jedynym pragnieniem Niepokalanej jest podnieść poziom naszego życia duchowego aż do wyżyn świętości” (PMK 1128); z drugiej strony jednak jest pewnym rodzajem planu pochylonego, który zstępuje w dół, aby otrzymaną i przeobfitą miłość przelać w serca braci. **Ogień Bożej miłości płonie w sercu ojca Kolbego**: to ogień, który spala i nie można go powstrzymać, bo **spala miłością**, tą miłością, którą Bóg wlał w niego i którą on ze swojej

¹ Por. PMK 840.

strony przekazuje ludzkości zranionej i rozdartej, każdej osobie, która spotyka we wszystkich środowiskach życia.

Dzisiaj ojciec Maksymilian zaprasza każdego z nas do przyjęcia Maryi w naszym życiu, do oddania się Jej Niepokalanemu Sercu i czyni to tymi słowami: „*Patrz na swoją Matkę, skieruj na Nią oczy, aby stać się jak Ona, a nawet dzisiaj stać się Nią, która mówi, przyjmuje, ofiaruje i oddaje się, aby każdy człowiek stał się tym, co kontempluje, stał się tym, co kocha*”². „*Wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle - mówi apostoł Paweł - upodobniamy się do Jego obrazu*” (2Kor 3,18).

Matka przekształca tego, kto przyjmuje Ją w swoim życiu, kto nie odwraca od Niej swojego spojrzenia. Raz przekształceni, także my będziemy obecnością światła, obecnością pokoju w świecie rozdartym przez wyrafinowany egoizm, gdzie nie ma miejsca na nadzieję i miłość. W tym świecie bez wyrazu, o niepewnych konturach, gdzie dominuje wymiana obojętności, jesteśmy wezwani do sprawienia zajaśnienia przejrzystości, darmowości, altruizmu. **Rzeczywiście dzisiejszy świat potrzebuje światła Ewangelii, Matki, która przypomni swoim dzieciom o zawierzeniu się Jej Niepokalanemu Sercu, aby dać odpowiedź dobra na zło obecne w świecie.**

Także Papież Franciszek³, jak ojciec Maksymilian, prowadzi nas w tym samym kierunku: po podkreśleniu, że „*spotkanie z Matką Bożą było dla pastuszków doświadczeniem łaski, która pozwoliła im zakochać się w Jezusie*”, wezwał kapłanów z Portugalskiego Kolegium Papieskiego, aby ponad wszystko mieli na celu „*poznanie i ukochanie Chrystusa, coraz większe upodobnienie się do Niego aż do całkowitego daru siebie i w tym pobożność maryjna pomaga nam zasmakować Boga jako najpiękniejszej rzeczywistości ludzkiej egzystencji, bo Maryja jest czułą i doskonałą Nauczycielką. Patrzcie na Nią i pozwólcie, by Ona na Was patrzyła, aby nauczyć się być bardziej pokornymi i także odważniejszymi w naśladowaniu Bożego Słowa*”.

Niech przyjęcie Maryi skieruje nas do naśladowania Jezusa, aby poznać głębokości Jego Serca, Serca czułego i miłosiernego. Będziemy mogli tak doświadczać miłości Boga, który pociesza, przebacza i daje nadzieję; my, z naszej strony, obdarzeni przebaczeniem, przebaczajmy. Świadectwem pośród wszystkich jest to, co napisał **św. Jan Paweł II do Ali Agca**, swojego prześladowcy, po zamachu: „***Nawet taki epizod jak ten 13 maja nie może otworzyć przepaści między mną a Tobą***”.

My, zawierzeni Niepokalanemu Sercu Maryi, przed obliczem, które sprawia nam wiele cierpienia, mówmy: „*Nawet taki epizod jak ten tego dnia, w którym sprawiłeś mi wiele cierpienia, nie może otworzyć przepaści między mną a Tobą*”.

Angela Esposito MNOK

² por. PMK 1109.

³ Papież Franciszek podczas audiencji dla wspólnoty Portugalskiego Kolegium Papieskiego w Rzymie, 8 maja 2017.